

KS. IGNACY SOLER

Bł. bp Álvaro del Portillo – kim jest kapłan?

Beatyfikowany 27 września 2014 roku w Madrycie najbliższy współpracownik założyciela Opus Dei, św. Josemaríi Escrivy, bp Álvaro del Portillo (1914-1994)¹, był konsultorem różnych dykasterii Stolicy Apostolskiej, między innymi Kongregacji Nauki Wiary, Kongregacji ds. Duchowieństwa, Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych i Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. Uczestniczył bardzo aktywnie w przygotowaniu i przeprowadzeniu Soboru Watykańskiego II. Pracował jako przewodniczący komisji przygotowawczej ds. świeckich, był sekretarzem komisji, która redagowała Dekret o posłudze i życiu prezbiterów *Presbyterorum ordinis*. Miał duży wpływ na kształt tego dokumentu, który podkreśla misję prezbiterów, ważność braterstwa kapłańskiego, jak też znaczenie stowarzyszeń kapłańskich jako wyrazu tego braterstwa.

Podstawowe pojęcia

Pytany o słowa Dekretu, które najlepiej określają teologiczną ideę kapłaństwa służebnego, wybrałbym następujące: „Wszyscy

¹ W Polsce wydano wybór jego tekstów *Ścieżki świętości* oraz biografie *Wspomnienie o Biskupie Álvaro del Portillo, pralacie Opus Dei*.

prezbiterzy, razem z biskupami, uczestniczą w jednym i tym samym kapłaństwie i posłudze Chrystusa, tak iż sama jedność święceń i posłannictwa domaga się ich hierarchicznej łączności ze stanem biskupim” (DP, 7).

Bp Álvaro del Portillo wybrał właśnie te dwa pojęcia, by określić jak najbardziej precyzyjnie tożsamość kapłana: święcenia (konsekracja) i posłannictwo (misja). „Ta podwójna rzeczywistość – jak przypominał – zaznaczona jest w znanym tekście Listu do Hebrajczyków 5,1, gdzie napisano, że kapłan *ex hominibus assumptus, pro hominibus constituitur* (z ludzi wzięty, dla ludu ustanowiony). Wybrany spośród członków Bożego ludu kapłańskiego, prezbiter uczestniczy, dzięki nowej i szczególnej konsekracji, w kapłaństwie służebnym samego Chrystusa. Cała wielkość życia kapłana jest zawarta w tych dwóch rzeczywistościach: szczególnej konsekracji (dodanej do chrztu), która wyróżnia go spośród innych ludzi, i misji, która posyła go do duszpasterskiej służby wśród braci”².

Konsekracja – *ex hominibus assumptus*

Konsekracja oznacza namaszczenie Duchem Świętym, by człowiek mógł wypełnić zadanie kapłańskie, królewskie, prorockie. Poprzez chrzest chrześcijanin jest konsekrowany, by uczestniczyć w kapłaństwie Chrystusowym, zaś poprzez nową konsekrację sakramentu święceń kapłańskich chrześcijanin staje się, cały czas mając kapłaństwo realne, bardziej kapłanem, utożsamiając się z Chrystusem Głową. Kapłan wybrany spośród członków Bożego ludu kapłańskiego uczestniczy w nowej i szczególnej konsekracji Chrystusowego kapłaństwa (Hbr 5,1-6). Z tego uczestnictwa wynika jego misja, ponieważ prezbiter jest powołany, by ewangelizował, uświęcał i prowadził Lud Boży w hierarchicznej jedności z biskupami. Jak w Chrystusie nie można oddzielić Jego bycia Bogiem i człowiekiem od Jego misji odkupieńczej – Bóg stał się człowiekiem „dla” naszego zbawienia – tak u kapłana nie można oddzielić jego konsekracji od misji: *ex – pro* (z – dla).

U kapłana nie można oddzielić jego konsekracji od misji.

² Á. del Portillo, *Escritos sobre el sacerdocio*, Palabra, Madrid 1990, s. 146.

Podwójny wymiar konsekracji i misji stanowi klucz do zrozumienia dekretu *Presbyterorum ordinis*, kiedy pragnie się zdefiniować sens kapłaństwa w Kościele i w świecie. „Prezbiterzy, z ludzi wzięci i dla ludzi ustanowieni w tych sprawach, które odnoszą się do Boga, aby składali dary i ofiary za grzechy, spotykają innych ludzi jako braci” (DP, 3). W tekście tym widać podkreślenie dwóch aspektów: wzięci i ustanowieni. Pojawia się kolejne pytanie: na czym właściwie polega konsekracja Chrystusa i Jego misja wewnątrz Kościoła Chrystusowego, *Unam et Sanctam*? Wypada tu powtórzyć, iż kapłaństwo Chrystusa jest jedyne, misja Chrystusa jest jedna. Do

Kapłaństwo Chrystusa jest jedyne.

dobrego zrozumienia konsekracji i misji kapłana konieczne jest należyte zrozumienie, na czym polega realne kapłaństwo wiernych i ich misja w Kościele.

Misja – pro hominibus constituitur

„Prezbiterzy Nowego Testamentu – jak stwierdza się w Dekrecie – przez swe powołanie właśnie i przez święcenia w jakiś sposób zostają wydzieleni ze wspólnoty Ludu Bożego, nie po to jednak, aby się odłączyć czy to od niego, czy od jakiegokolwiek człowieka, lecz po to, by całkowicie poświęcić się dziełu, do którego Pan ich powołuje” (DP, 3). Znowu mamy dwa aspekty: wydzieleni (powołani i wyświęceni) – by poświęcić się dziełu, a więc konsekracja – misja. Nowy błogosławiony pisał: „Nie można myśleć o większym wywyższeniu stworzenia, nie ma większej zażyłości z Bogiem w całym dziele odkupienia. Słabość ludzka została wywyższona. Kapłan nie tylko współpracuje z Chrystusem i reprezentuje Go tutaj na ziemi, ale działa w Jego imię i w Jego osobie – *in persona Christi capitis*”³. A więc słabość ludzka wywyższona, by działały konsekracja i misja. I dalej: „Tutaj zawarta jest cała wielkość życia kapłańskiego: szczególna konsekracja (dodana do konsekracji chrzcielnej), która wywyższa człowieka spośród innych ludzi, i misja, która wysyła tego konkretnego człowieka do służby pasterskiej wobec swoich braci. Dwa wymiary: pionowy ku adoracji, i poziomy ku służbie, życie równocześnie konsekrowane i posłane, życie w dialogu z Bogiem

³ Tamże, s. 40.

i z ludźmi”⁴. Bp Álvaro wielokrotnie powracał do tej idei, jako do centralnego punktu nauki o kapłaństwie.

Teologiczne i kanoniczne znaczenie *fideles*

Pojęcie *fideles* obejmuje pojęcie *sacerdos*. Tożsamość kapłana jest tożsamością Chrystusa. Być kapłanem to być *alter Christus*, *ipse Christus*, drugim Chrystusem, samym Chrystusem. Dla lepszego zrozumienia kapłaństwa trzeba uciekać się do Chrystusa i do powołania chrześcijańskiego. Tylko wewnątrz tajemnicy Kościoła można pojąć sens kapłaństwa.

Tylko wewnątrz tajemnicy Kościoła można pojąć sens kapłaństwa.

Wiadomo, że wielkie światło, które przeniknęło całe magisterium Soboru Watykańskiego II, ma warstwę eklezjologiczną: z tego soboru zrodziła się nowa i głęboka samoświadomość Kościoła (o swojej tajemnicy) jako powszechnego sakramentu zbawienia (KK, 48). Z punktu widzenia rozwoju dogmatów Kościół podczas Soboru Watykańskiego II potrafił spojrzeć na własną tożsamość z perspektywy Chrystusa: tylko tajemnica Słowa Wcielonego wyjaśnia tajemnicę Kościoła. Trzeba iść dalej: sakramentalny byt Kościoła zależy od tajemnicy kapłańskiej Chrystusa, tajemnica Kościoła zasadza się na tajemnicy Chrystusa Kapłana. Dla lepszego zrozumienia kapłaństwa Chrystusa trzeba koniecznie zrozumieć, na czym właściwie polega kapłaństwo wiernych. Pojęcie *sacerdos communis* ma ogromną siłę nadprzyrodzoną i stanowi klucz do zrozumienia pojęcia *sacerdos ministerialis*.

Konstytucja *Lumen gentium* potwierdza „godność i wolność dzieci Bożych” (KK, 9) jako wspólne dla wszystkich członków Ludu Bożego. Z tej godności i wolności wynikają różne prawa i obowiązki wiernych; ich istota była tematem rozmowy Papieskiej Komisji Reformy Kodeksu Prawa Kanonicznego w listopadzie 1965 roku. Komisja prosiła ks. Á. del Portillo, by pracował nad tą sprawą – nad tematem podstawowych praw i obowiązków wiernych, co zaowocowało książką *Fieles y laicos en la Iglesia*

⁴ Tamże.

(Wierni i świeccy w Kościele). Del Portillo wyjaśnia w niej, jak nikt do tej pory, pojęcie *fideles* – wierni. Rozumie je jako pojęcie ogólniejsze i obejmujące inne statusy w Kościele, jak świecki, duchowny, zakonnik. We Wstępie do książki napisał, że „starał się skupić na zasadach teologicznych i kanonicznych, które powinny być fundamentem nowych norm kanonicznych dotyczących praw i obowiązków świeckich w Kościele”⁵. Rozwinął postulowaną w *Lumen gentium* ideę godności i wolności dzieci Bożych, uważając za konieczne doprecyzowanie „pojęcia prawa fundamentalnego i prawa podmiotowego, które powinny się różnić i nie mieszać w naukowej dyskusji”⁶. Ta różnica miała później duże znaczenie.

Co to są prawa podstawowe? Są to prawa wywodzące się stąd, że człowiek jest *fidelis* – wierny. Prawa te powinny być uznane na poziomie wyższym czy konstytucyjnym w odniesieniu do innych praw czy norm niższego szczebla. Natomiast prawa podmiotowe to różne sytuacje osobistej władzy, ustanowione przez daną normę lub przez wolę poszczególnych stron, które do czegoś jednostronnie lub obustronnie się zobowiązują. Don Álvaro podkreślił konieczność wprowadzenia zmiany w wykonywaniu władzy hierarchicznej (np. w apelacji, w gwarancji w przypadku procesów, w odróżnieniu funkcji i in.). Nie wolno opierać się na „szczegółowości prawa kanonicznego”, ponieważ może się zdarzyć, że władza kościelna działa, ograniczając lub raniąc prawa wiernych, jak bywało w przeszłości. Obrona praw podmiotowych jest konieczna z powodu omyłności człowieka, tak podwładnego, jak przełożonego. Również hierarchia Kościoła nie jest wolna od tego rodzaju pomyłek.

„Sobór Watykański II – jak pisze nowy błogosławiony – potwierdził tę perspektywę, ogłaszając powszechne wezwanie do świętości. Niesie to za sobą bardzo poważne konsekwencje metodologiczne; można rzeczywiście próbować opisać ogólne warunki całego życia duchowego: jednak w takim przypadku nie chodzi o świeckich, ale o *christifideles* (wiernych chrześcijan) ogólnie. Jedną z głównych konsekwencji poruszenia kwestii Ludu Bożego w rozdziale 2 Konstytucji soborowej *Lumen gentium* jest

⁵ Á. del Portillo, *Fieles y laicos en la Iglesia*, Palabra, Madrid 1969, s. 12.

⁶ *Tamże*, cyt. 39, s. 24.

właśnie wskazanie konieczności wzięcia pod uwagę tego, co jest wspólne dla wszystkich członków tego Ludu, zanim zaczniemy badać to, co charakterystyczne dla poszczególnych rodzajów powołania i stanów w Kościele. Jednym z tych stanów jest właśnie stan świecki”⁷.

Natomiast nowość wprowadzona przez del Portillo nie jest tylko odróżnieniem prawa fundamentalnego od prawa podmiotowego, ale również sformulowaniem i opisaniem po raz pierwszy serii praw właściwych wiernym. Kodeks pio-benedyktynski nie zwracał uwagi na ich prawa i obowiązki. Mówienie o prawach i obowiązkach wiernych (również świeckich) w roku 1917 było prawie niemożliwe. Tę wielką przepaść zasypał fakt publikacji w 1969 roku książki *Fieles y laicos en la Iglesia*. Studia teologiczne w Madrycie, praca doktorska z prawa kanonicznego w Rzymie, intensywna praca w komisji przygotowawczej *Presbyterorum ordinis* i osobiste refleksje nad nauką św. Josemaríi Escrivy, który tak dużo pisał o nienaruszalności prawa wiernych, wydały swój owoc.

Kapłaństwo wspólne i służebne: pojęcia, podobieństwo, różnica

Całe bogactwo doktryny soborowej o Kościele i o kapłaństwie można streścić w pojęciu wspólnego kapłaństwa wiernych. Zrozumienie kapłaństwa Chrystusa w Kościele wiąże się bezpośrednio z terminem *fideles*, a później ze zrozumieniem wspólnego kapłaństwa wiernych: „Kapłaństwo zaś wspólne wiernych i kapłaństwo służebne, czyli hierarchiczne, chociaż różnią się istotą, a nie tylko stopniem, są sobie jednak wzajemnie przyporządkowane; jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jedynym kapłaństwie Chrystusa” (*KK*, 10).

Tak więc tylko wtedy, gdy pojmiemy, czym jest kapłaństwo wspólne, będziemy mogli zrozumieć, na czym polega kapłaństwo sakramentalne. Tak to rozumiał i tak nauczał nowy błogosławio-

⁷ Á. del Portillo, *Ścieżki świętości. Wybór tekstów o życiu chrześcijańskim*, tłum. K. Jasiński, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2014, nr 19, s. 33.

ny: „Kapłaństwo Jezusa Chrystusa jest wieczne, ponieważ On sam trwa na wieki. Siedząc po prawicy Ojca, zachowuje swoje Najświętsze Człowieczeństwo w ranach Męki i żyje wiecznie, by wstawić się za nami, składając Ofiarę, którą złożył raz (1 P 3,18). Pan jednak chciał nas nie tylko odkupić, ale i uczynić współodkupicielami. W Chrzcie otrzymaliśmy dar dziecięstwa Bożego i zostaliśmy namaszczeni olejem na znak, że otrzymaliśmy również udział w Chrystusowym kapłaństwie. Dlatego św. Augustyn

Wszyscy powinniśmy mieć duszę kapłańską, i kapłani, i świeccy.

mówi: «Jak ze względu na mistyczne krzyżmo zwiemy wszystkich pomazańcami, tak zwiemy też wszystkich kapłanami, ponieważ są członkami jednego Kapłana» (*De Civitate Dei*

XX,10). Wszyscy zatem powinniśmy mieć duszę kapłańską, i kapłani, i świeccy, kobiety oczywiście również”⁸.

Problem polega na tym: jak można powiedzieć, że kapłaństwo służebne i wspólne uczestniczą w jedynym kapłaństwie Chrystusa, a różnią się co do istoty? By to pojąć, trzeba odnieść się do Jego kapłaństwa i odkryć, że w Nim wszystko ma charakter kapłański: Jego konsekracja (bycie Boga i człowieka) i Jego misja (Zbawiciel człowieka i świata). Nieprzypadkowo w Liście do Hebrajczyków łączy się dwa zdania z psalmów: „Ty jesteś moim Synem, Ja Cię dziś zrodziłem” i „Ty jesteś kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka” (Hbr 5,5-6 – Ps 2,7; Ps 110,4). Wszystko, co Syn Boży Wcielony czynił, ma charakter kapłański.

Całe życie Chrystusa jest dobrowolną ofiarą, każdy Jego gest, każde działanie i słowo prowadzi ku wypełnieniu woli Ojca. Całe Jego życie ma charakter kapłański – ofiarniczy, w którym da się wyróżnić dwa aspekty: formalny subiektywny – Jego miłość do Ojca i obiektywny – Jego posłuszeństwo aż do śmierci. Kiedy od kapłaństwa Chrystusa przechodzimy do kapłaństwa w Jego Kościele, widzimy dwa kapłaństwa – wspólne i służebne – różne, ale między sobą połączone. Na czym polega to, że różnią się one istotą, a nie stopniem tylko i że jedno i drugie we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym?

To, że kapłaństwo wspólne i służebne uczestniczą – każde na własny sposób – w jednym kapłaństwie Chrystusa, jest jasne.

⁸ *Tamże*, nr 52, s. 65.

Wiemy, że wszystko w Chrystusie ma charakter kapłański, Jego bycie Bogiem – człowiekiem i Jego misja: Syn Boży stał się człowiekiem, by – jako Wieczny Kapłan – ofiarować własne życie za zbawienie świata. Natomiast w życiu Chrystusa możemy odróżnić dwa etapy: około 30 lat życia ukrytego i trzy lata życia publicznego z jednej strony, a z drugiej strony Jego tajemnicę paschalną, czyli mękę – śmierć – zmartwychwstanie – wniebowstąpienie. Godzina Chrystusa – Kapłana to Jego ofiara na krzyżu. Całe życie prowadzi do niej: istnieje głęboka jedność między życiem ziemskim Chrystusa i Jego śmiercią jako ofiarą. Wciele nie dla odkupienia, narodzenie dla umierania: tak, ale całe życie Chrystusa – również te 30 lat ukrycia i te trzy życia publicznego – mają charakter kapłański, zbawczy, ofiarniczy. Bez tych 33 lat kapłaństwa nie ma krzyża, bez kapłaństwa wspólnego nie ma kapłaństwa urzędowego. Tajemnica paschalna to zarazem konieczny krok, abyśmy przez mękę, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie – ten ostatni krok – otrzymali dar Ducha Świętego.

Ochrzczony utożsamia się z Chrystusem – kapłanem w tajemnicy Jego życia ukrytego i publicznego, a ten, kto przyjął sakrament święceń, utożsamia się z Chrystusem Kapłanem w tajemnicy Jego Paschy. Człowiek uświęcony sakramentem święceń był i wciąż jest kapłanem na mocy kapłaństwa wiernych. Rozumienie kapłaństwa wspólnego polega na tym, żeby odkryć, że Bóg pragnie ofiary w naszym życiu codziennym, pragnie ofiary naszej miłości w bratniej relacji z bliźnim. Mówmy jasno: chrześcijanin to ten, kto naśladuje Chrystusa w swoim życiu codziennym – w pracy, w rodzinie, w świecie – i tam potrafi znaleźć miejsce dla Boga i dla Jego kultu, tam uczestniczy w Eucharystii uczestnictwem realnym, które we właściwy sposób prowadzi go do sakramentalnego uczestnictwa w Eucharystii – we Mszy świętej odprawianej codziennie w kościele.

Del Portillo często rozważał ten temat i teksty soborowe o kapłaństwie wspólnym mają w nim jednego z głównych inspiratorów. „Przez apostołskie zwiastowanie Ewangelii – jak stwierdza

Człowiek uświęcony sakramentem święceń był i wciąż jest kapłanem na mocy kapłaństwa wiernych.

się we wspomnianym dekrete soborowym – zwoływany jest bowiem i gromadzony Lud Boży, tak iż wszyscy należący do tego ludu, będąc uświęceni przez Ducha Świętego, składają samych siebie jako «ofiarę żywą, świętą i miłą Bogu» (Rz 12,1). Przez posługę prezbiterów dokonuje się duchowa ofiara wiernych w zjednoczeniu z ofiarą Chrystusa, jedyne Pośrednika, która w sposób bezkrwawy i sakramentalny składana jest przez ich ręce w Eucharystii w imieniu całego Kościoła, aż Pan sam przyjdzie” (DP, 2).

A nowy błogosławiony zaznacza: „Posiadanie duszy kapłańskiej oznacza posiadanie tych samych uczuć, co Chrystus Kapłan, starając się wypełnić w każdej chwili Wolę Bożą i w ten sposób ofiarować całe życie Bogu Ojcu w jedność z Chrystusem, aby stać się razem z Nim współodkupicielem dzięki działaniu Ducha Świętego. Konieczne jest nasze postanowienie oddania życia na ten kapłański sposób, abyśmy «ofiarowali Bogu wszystkie dni naszego istnienia i wszystkie nasze czyny» (św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa* 45, 23)”⁹.

Bp Álvaro del Portillo lubił powtarzać to, co św. Josemaría: tożsamość kapłana to Chrystus. „Wszyscy chrześcijanie mogą i powinni być już nie *alter Christus*, ale *ipse Christus*: nie druzgimi Chrystusami, lecz samym Chrystusem! Ale kapłanowi udziela się to bezpośrednio, w sposób sakramentalny.”¹⁰ Kapłan utożsamia się z Chrystusem – *ipse Christus* – i działa w imię Chrystusa Głowy Kościoła – *in nomine Christi capitis Ecclesiae*. „W Chrzcie – jak pisał nowy błogosławiony – stajemy się członkami Chrystusa przez łaskę, która czyni nas uczestnikami Boskiej natury (por. 2 P 1,4) i sprawia, że jesteśmy złączeni z Chrystusem (por. Rz 6,5). Ta komunika życia z Chrystusem powoduje, że chrześcijanin, o ile nie stawia przeszkód miłości, przyobleka się w Pana Jezusa Chrystusa (por. Rz 13,14), utożsamiając się z Nim (por. Ga 2,20), żywiąc te same dążenia, które były w Chrystusie Jezusie (por. Flp 2,5), co sprawia, że uczestniczymy w owym pełnym oddaniu się Woli Bożej i dajemy się Bogu na ofiarę żywą (por. Rz 12,1), tak jak Serce Jezusowe. Prowadzi również do

uczestnictwa w gorliwości o dusze, świadczenia o Chrystusie w każdym miejscu, zabiegania o zbawienie braci. Życie chrześcijańskie, życie łaską Chrystusową u każdego wiernego nieodłącznie prowadzi do pełni miłości, uświęcenia własnego i innych, o czym wspomina również ostatni Sobór (*Lumen gentium* 39-42). Zatem dzięki temu włączeniu w Chrystusa chrześcijanin uczestniczy w Chrystusowym kapłaństwie, w Jego pośrednictwie na chwałę Bożą i zbawienie ludzi”¹¹.

W 1932 roku założyciel Opus Dei pisał „Nie mów: «Taki już jestem... To kwestia mojego charakteru». Nie, to sprawa braku charakteru. Bądź mężny – *esto vir*”. I w 1933 roku: „Bądź silny. – Bądź mężny. – Bądź człowiekiem. – A następnie... aniołem”¹². Praca nad własnym charakterem to droga konieczna do świętości. Wskazanie drogi od człowieka do anioła ma jasne przekazanie: trzeba dbać o enoty ludzkie, by osiągnąć potem doskonałość nadprzyrodzoną. To, co ludzkie, jest podłożem tego, co boskiego. Don Álvaro, wierny syn św. Josemaría, często podkreślał ważność cnót ludzkich, wartości moralnych, które każdy człowiek – również niechrześcijanin – musi posiadać, żeby być w pełni człowiekiem, a chrześcijanin – by dzięki łasce dorastać do poziomu nadprzyrodzonego. Jego książka *Escritos sobre el sacerdocio* zawiera wiele tekstów na temat nieustannej formacji ludzkiej duchownych. Del Portillo, jak Escrivá, rozumiał kapłaństwo służebne właśnie jako służbę, „tak jak Syn Człowieczy, który nie przyszedł, aby Mu służył, lecz aby służyć” – *non ministrari sed ministrare* – „i dać swoje życie jako okup za wielu” (Mt 20,28). Służba jako ofiara, ale pierwsza służba skierowana jest ku sobie samemu – *et pro eis ego sanctifico me ipsum, ut sint et ipsi sanctificate in veritate* (J 17,19) – kapłan jest człowiekiem i chrześcijaninem, posiada kapłaństwo wspólne i jest zobowiązany do składania ofiary w swoim życiu codziennym w jedność życia. Kapłan pierwszy musi być ewangelizowany, pierwszy musi dbać o własne życie, żeby było zgodne z ludzką naturą i chrześcijańskim powołaniem.

⁹ *Tamże*, nr 53, s. 65-66.

¹⁰ J. Escrivá, *Kochać Kościół*, tłum. J. Jarco, Księgarnia św. Jacka – Wydawnictwo Apostolicum, Katowice-Ząbki 2006, s. 369.

¹¹ Á. del Portillo, *Ścieżki świętości*, dz. cyt., nr 54, s. 66-67.

¹² J. Escrivá, *Droga*, tłum. J. Jarco, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1997, punkty 4 i 22.

Książd konsekrowany jest dla misji: ewangelizacji i udzielania sakramentów. Chrześcijanie chcą w nim podziwiać „cnoty właściwe każdemu chrześcijaninowi, a nawet każdemu człowiekowi uczciwemu: wyrozumiałość, sprawiedliwość, życie pracowite – w tym przypadku wypełnione pracą kapłańską – dobroć, dobre wychowanie, delikatność w obejściu. Ale równocześnie wierni chcą, żeby jasno wyróżniał się swoim charakterem kapłańskim: oczekują, że będzie się modlił; że nie będzie się uchylał od udzielania sakramentów; że będzie gotów przygarnąć wszystkich, bez ustanawiania się szefem czy bojownikiem sztandarów ludzkich, jakiegokolwiek typu by one były; że z miłością i pobożnością odprawiać będzie Mszę świętą; że usiądzie w konfesjonale; że pocieszy chorych i przygnębionych; że będzie nauczał katechizmu dzieci i dorosłych; że głosić będzie słowo Boże, a nie jakiś typ wiedzy ludzkiej, który – chociażby znał go doskonale – nie jest wiedzą, która zbawia i prowadzi do życia wiecznego; że będzie spieszył z radą i miłością do potrzebujących.

Jednym słowem: żąda się od kapłana, aby nie przeszkadzał obecności Chrystusa w nim, szczególnie w tych momentach, w których dokonuje Ofiary Ciała i Krwi Pańskiej i kiedy, w imię Boga, w spowiedzi sakramentalnej, usznej i sekretnej, przebacza grzechy. Udzielanie tych dwóch sakramentów jest tak ważne w misji kapłana, że wszystko inne winno obracać się wokół tego¹³.

KS. IGNACY SOLER (ur. 1955), prezbiter prałatury personalnej Opus Dei, matematyk, teolog.

¹³ J. Escrivá, *Kochać Kościół*, dz. cyt., s. 374-375.